



**JAROSŁAW DUDALA**

redaktor wydania

Wszystkim, którzy cierpią z powodu katastrofy w kopalni „Halemba” chciałbym w imieniu dziennikarzy pracujących w katowickim oddziale „Gościa Niedzielnego” złożyć wyrazy solidarności. Jesteśmy z Wami, modlimy się za Was. Wam i Waszym bliskim, którzy stracili życie pod ziemią, dedykujemy naszą pracę w tych dniach. Ufamy, że choć odrobinę pomoże Wam to poczuć, że nie jesteście sami. ■

## ZA TYDZIEŃ

- DALSZE INFORMACJE związane z katastrofą w kopalni „Halemba”
- O KAPLICY W SILESIA CITY CENTER w pierwszą rocznicę jej poświęcenia
- O PRACY ŚLĄSKICH KSIĘŻY na Wschodzie

Po tragedii w kopalni „Halemba”

## Chrystus jest nadzieją

Dobę po katastrofie w kopalni „Halemba” abp Damian Zimoń odprawił w Rudzie Śl. Mszę św. w intencji ofiar.

– Chrystus jest naszą jedyną nadzieją – powiedział arcybiskup. – Mogą być ludzkie nadzieje, związane z podaniem ręki, z niesieniem pomocy tym wszystkim pokrzywdzonym, zrozpaczonemu. Gdy ochłonimy po tych wszystkich wydarzeniach, pozostanie Ewangelia, prawda ostateczna o człowieku, pozostanie Chrystus, który przecież towarzyszy każdemu człowiekowi i jest źródłem nadziei.

– Górny Śląsk jest w ostatnich latach miejscem wielu katastrof. Są przyczyny obiektywne, ale trzeba postawić pytanie, czy nie ma jakichś przyczyn subiektywnych, przyczyn, które się wiążą z człowiekiem, z organizacją pracy, z odpowiedzialnością? – pytał katowicki metropolita. – Czy czasem nie decyduje w takich dramatach to, że najważniejszy jest pieniądź? A to



MIROSLAW RZEPKA

tylko zewnętrzny skutek pracy. W pracy ma się doskonalić człowiek. Praca jest dla człowieka, a nie tylko człowiek dla pracy. Widzimy wokół, ile w tym zakresie trzeba naprawić. Wszyscy musimy przestrzegać przepisów i postępować w myśl zasady: „jeden drugiego brzemiona noście”. Nie wolno stawiać zysku materialnego na najwyższy piedestał.

**Abp Zimoń:**  
– Praca jest dla człowieka, a nie tylko człowiek dla pracy

Sądzę, że kolejne katastrofy na Śląsku są wołaniem o sprawiedliwość społeczną. Już czas zrozumieć, że człowiek ma swoją godność i ona ma najwyższą wartość. Pojmając, że lepiej mniej posiadać, a bardziej być. Tego przekonania wciąż jest za mało w naszym życiu gospodarczym i społecznym – stwierdził abp Zimoń.

MIROSLAW RZEPKA

## ZAPAL ŚWIATEŁKO



AGENCJA EDYTORIALNA OLEKSY

### Kilka prostych prawd:

- że życie jest kruche;
- że warto się pojednać zanim zajdzie słońce;
- że warto być razem nie tylko w obliczu nieszczęścia;
- że warto się modlić;
- że rodzina to cenny dar od Boga;
- że Chrystus i tylko Chrystus jest naszą nadzieją.

– Zamiast przeklinać ciemności, lepiej zapalić choćby najmniejsze światełko

# Na wieczór

## KRZYSZTOF BUBAŁA

Miał 37 lat, żonę Joannę i 15-letniego syna Mateusza. Był inżynierem ds. tupań. Nie dookończył kafelkowania piwnicy swojego domku w Mikołowie. Był złotą rączką, sam tynkował i ocieplał dom, wdrażał też do tego Mateusza. Gdy jego żona (katecheta) jeździła na obozy dla niepełnosprawnych dzieci „Muminków – Paszczaków”, on w weekendy wpadał do nich z pomocą. Dzieci na jego widok szalały ze szczęścia i gorąco go witały. A on chwycił gitarę albo siadał za organami i prowadził dla nich śpiewy. – To był bezinteresownie uczynny człowiek. Miał czas, i żeby pracować, i żeby razem posiedzieć i się pośmiać. Lubił się na wesoło przekomarzać – wspomina jego przyjaciel ks. Romuald Baingo. Hobby pana Krzysztofa to były komputer i muzyka. Wychodząc na ostatnią szychtë, zostawił swój śpiewnik otwarty na stronie z piosenkami: „Pochwalony bądź Panie”, „Nie umiem dziękować ci Panie” i „Jeziro Genezaret”.



## ARKADIUSZ FALKUS

Miał 29 lat. Mieszkał w Paniówkach. W czerwcu zaczął pracować w kopalni „Halemba”, był strażakiem. Miał dwóch starszych braci. Brat Adam wstąpił do zakonu franciszkanów, przyjął imię Natalis. Arek jako dziecko służył przy ołtarzu, był ministrantem. Jego ojciec też był górnikiem. Zmarł na zawał serca, gdy Arek miał 13 lat.



Arek dużo się śmiał. A przy tym mrużył oczy. Miał specyficzne poczucie humoru. Zawsze można było na nim polegać. Nigdy na nic się nie skarżył.

## DARIUSZ DOLA

Od pięciu lat mieszkał w Halembie. Miał 30 lat. Pozostawił żonę Agnieszkę i syna. Dominik urodził się 25 kwietnia. W kopalni „Halemba” pracował na stanowisku dozorca oddziału elektrycznego. Był sztygarem zmianowym. Przyjaciele i znajomi zapamiętali go jako człowieka spokojnego, opanowanego i życzliwego. Kiedy wychodził na spacer z wózkiem, sąsiedzi mówili: „Szczęśliwa rodzina”.

## JANUSZ GĘSIKOWSKI

Miał 47 lat. Pochodził z Rudy Śląskiej. Pozostawił żonę i dwoje dzieci w wieku 17 i 20 lat. Był „metaniorzem”.



## KRYSTIAN SITEK

Był nadsztygarem górniczym, pracownikiem wyższego dozoru. Miał 47 lat, mieszkał w Chorzowie. Był żonaty, osierocił trzech synów w wieku 18, 19 i 24 lat. Kibicował Ruchowi Chorzów, był znawcą sportu, oglądał mecze razem z synami. – Kilka dni przed tragedią zgłosiło się do niego troje studentów, którzy przygotowywali pracę o podsadzce hydraulicznej – wspomina jeden z współpracowników. – Inżynier Sitek nie tylko dał im wszystkie materiały, ale był też z nimi umówiony, żeby pokazać im kopalniane urządzenia. Taki już był: świetny fachowiec i życzliwy człowiek, który nigdy nie zbywał ludzi – dodaje.



## MIROSLAW TOCZEK

Mieszkaniec Rudy Śląskiej. Zginął w wieku 45 lat. Miał żonę i troje dzieci w wieku 5, 16 i 18 lat. Elektromonter.

## TEODOR BANDUCH

Przed laty zaczynał pracę na Halembie jako szeregowy pracownik fizyczny. Jednak stopniowo i konsekwentnie podnosił swoje kwalifikacje. Skończył technikum górnicze, które działało przy kopalni. W chwili śmierci był już sztygarem zmianowym oddziału wentylacyjnego, czyli pracownikiem średniego dozoru. Miał 50 lat. Mieszkał w Rudzie Śląskiej Czarnym Lesie. Pozostawił żonę i dwie córki w wieku 19 i 23 lat.



## ZBIGNIEW TURNIAK

Mieszkał w Rudzie Śląskiej. Pracował jako elektromonter. Zginął w wieku 38 lat. Był kawalerem.

Firma MARD:

## TADEUSZ RYMARZEWSKI

Miał 51 lat, mieszkał w Rudzie Śląskiej Bykowinie. Miał żonę Mariannę, 25-letnią córkę Kasię i 23-letnią Bernadetę. – Nigdy nie krzyczał, nie potrafił się gniewać, zawsze szybko zapomniał rzeczy złe – mówi jego córka Kasia.



– Był wobec ludzi serdeczny i wesoły, wszystkim pomagał. Opiekował się swoją mamą, często do niej zaglądał do Chorzowa, nosił jej węgiel, dbał o nią – wzrusza się. Wspomina, że jej tata był człowiekiem bardzo opiekuńczym wobec swojej żony i obu córek. Często pracował w ogródku, reperował samochód. Kochał zwierzęta, miał dwa jamniki. Hobby pana Tadeusza było majsterkowanie i pływanie w pontonie lub w kajaku. Zebrał też kolekcję pięknych muszli.

alni „Halemba”

# na szychte

## EDWARD SOBOTA

Miał 59 lat. Mieszkał w Rudzie, był żonaty. Osierocił czworo dorosłych dzieci, dwie córki i dwóch synów. Najmłodszy z jego synów ma 23 lata.



## WIT SIEPKA

Miał 48 lat, mieszkał w Rudzie Śląskiej. Pochodził z miejscowości Sarbicko. Pozostawił żonę, 17-letnią córkę i dwóch synów w wieku 19 i 8 lat. Rodzina wspomina go jako wspaniałego ojca, bardzo oddanego sprawom domowym i wielkiego optymistę. Kochał las i swój ogródek, który starannie pielęgnował. Lubił zbierać grzyby, interesował się historią i beletrystką.



## KRYSTIAN GASZKA

Urodził się w Katowicach, ale mieszkał w Rudzie. Miał 41 lat, żonę Mariolę, 14-letniego syna i 9-letnią córkę.



## MARIUSZ MIŁKOWSKI

Miał 36 lat. Urodził się w Tarnowie, mieszkał w Rudzie Śląskiej. Pozostawił żonę i 4-letniego syna Denisa.



## DANIEL KINDLA

Miał 21 lat. Mieszkał w Kochłowicach. Planował w nadchodzących miesiącach ślub. W firmie MARD pracował od lipca. Zatrudnił się tuż po skończeniu szkoły. Nie chciał czekać na inną pracę. Pragnął zapewnić bezpieczną przyszłość swojemu półtorarocznemu synowi Jakubowi. Był jego największym szczęściem. Miał wielu przyjaciół. Najczęściej spotykał się z tymi, których znał „z podwórka”. Był lubiany. Miał dwie starsze siostry.



## JAN BILMAN

Miał 45 lat. Urodził się w miejscowości Rudki. Pochodził z licznej rodziny, miał ośmioro rodzeństwa. Był kawalerem, mieszkał w Rudzie Śląskiej.

## JACEK MIERZCHAŁA

Dzień przed tragedią skończył 39 lat. Pochodził z Ostrowa Wielkopolskiego, mieszkał w Rudzie Śląskiej. Pozostawił żonę Bożenę i dwoje dzieci: 13-letniego synka i roczną córeczkę.

## ADRIAN WĄSOWSKI

Miał 23 lata. Był kawalerem, mieszkał w Rudzie Śląskiej Bykowninie. Interesował się bardzo piłką nożną, sam też lubił grać. Chciał założyć rodzinę, w planach miał też wyjazd do Holandii.



## HENRYK SAMISZ

Miał 52 lata. Był „złotą rączką”. Mieszkał w Rudzie Śląskiej. Był żonaty, osierocił 23-letniego syna. Najlepszy ojciec i najukochańszy mąż. Przyjaciół wszystkich – strata najboleśniejsza dla całej rodziny. Zostanie w naszych sercach i pamięci na zawsze. Wspomnienie o miłości, która nas zawsze otaczała, może pozwolić złagodzić wielki ból i cierpienie – powiedziała żona Weronika.



## ANDRZEJ GIEMZA

Urodził się przed 47 laty w Inowrocławiu. Mieszkał w Rudzie Śląskiej z żoną Elżbietą oraz trojgiem dzieci w wieku 18, 17 i 13 lat. Zapalony kibic Ruchu Chorzów. Interesował go i fascynował świat.



## PRZEMYSŁAW JÓZWIĄK

Miał 21 lat. Mieszkał ze swoimi rodzicami Bożeną i Bogdanem w Rudzie Śląskiej Bykowninie.



## IRENEUSZ BARBAŃSKI

Miał 32 lata. Pochodził z Rudy Śląskiej. Miał żonę Monikę. Osierocił trzy córki: ośmioletnią, sześcioletnią i dwuletnią.  
– Ciągle o nich mówił – wspominają koledzy.



## KRZYSZTOF PRYGIEL

Urodził się przed 51 laty w miejscowości Garbatka Letnisko. Mieszkał w Rudzie Śląskiej. Pozostawił żonę Urszulę i 19-letnią córkę Justynę.



## BERNARD POLOCZEK

Miał 46 lat. Mieszkał w Rudzie Śląskiej, miał żonę Mariolę i 13-letniego synka Adama. Zapalony kibic klubu sportowego Górnik Zabrze (jego syn kibicuje Ruchowi Chorzów). Rodzina wspomina go jako pełnego życia i humoru człowieka. Żona mówiła, że tego feralnego dnia wyjątkowo nie chciał iść do pracy.



Echa z kraju i ze świata

# Ten wybuch usłyszano poza Śląskiem

Daleko spoza Śląska płynie modlitwa i wyrazy solidarności z wszystkimi dotkniętymi katastrofą w kopalni „Halemba”.

Wyrazy współczucia i modlitewnej solidarności z rodzinami ofiar katastrofy w kopalni „Halemba” przekazał Benedykt XVI. Sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Tarcisio Bertone napisał w Jego imieniu, że „z bólem przyjął on wiadomość o katastrofie”. Zapewnił też, że „Ojciec Święty zawiera dusze zmarłych miłośniemu Bogu” i „z serca udziela swego apostołskiego błogosławieństwa, którym obejmuje całą archidiecezję katowicką”. ■

## Ze Słowacji

**WYRAZY BÓLU I SOLIDARNOŚCI** w przeżywaniu nieszczęścia przesłał przewodniczący Konferencji Biskupów Słowacji, biskup Franciszek Tondra. „Niedawno sami przeżywaliśmy podobne nieszczęście na Słowacji. Proszę o przekazanie rodzinom ofiar naszych kondolencji. Będziemy pamiętać o zmarłych i ich rodzinach podczas modlitw i Mszy św.” – napisał biskup Tondra, wspominając o katastrofie, która miała miejsce 16 listopada w kopalni węgla kamiennego w Novakach w środkowej Słowacji. Zginęło tam 4 górników.

## Przy grobie Jana Pawła II

**W GROTACH WATYKAŃSKICH** przy gronie Jana Pawła II odprawiono Mszę św. za wszystkich, którzy zmarli i którzy cierpią w wyniku tragedii w kopalni „Halemba”. Przewodniczyli księża Zenon Jarzabek i Arkadiusz Nocoń.

Wraz z nimi modlili się m.in. przebywający w Rzymie pracownicy Księgarni św. Jacka.



HENRYK PRZONDZIOŃ

■ R E K L A M A ■

**PASTERSKIE ZAMYŚLENIA**

NIEDZIELA 8.40, CZWARTEK 6.40



radio eM 107,6 fm

■ K O N D O L E N C J E ■

Górnik to człowiek, który musi nauczyć się obcowania ze śmiercią.  
Czasem to obcowanie jest tak bliskie, że śmierć go zabiera.  
Dokąd? Przed oblicze Boga.

Pogrążonym w boleści i smutku

**RODZINOM TRAGICZNIE ZMARŁYCH  
GÓRNIKÓW Z KOPALNI „HALEMBIA”**

słowa pocieszenia i modlitwy niosą

członkowie Bractwa Myśli Bratniej  
Związku Górnośląskiego



JOZEF WOLNY

– W tym czasie najważniejsze są umiejętność podjęcia cierpienia i umiejętność współcierpienia – mówił kard. Józef Glemp



MAREK PIEKARA

Wobec tego, co nas sparaliżowało, od razu uruchamiamy wyobraźnię miłosierdzia – mówił bp Piotr Libera

## Biskupi na Jasnej Górze

**CZĘSTOCHOWA.** Tego wieczoru, gdy wiadomość o tragedii w kopalni „Halemba” dotarła do polskich biskupów zgromadzonych na rekolekcjach na Jasnej Górze, modlili się oni za ofiary wybuchu, a następnego dnia odprawili za nie Mszę w Kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej. – W tym czasie najważniejsze są: umiejętność podjęcia cierpienia i umiejętność współcierpienia, byśmy umieli tym, którzy dotknięci są wielkim nieszczęściem, współczuć i przyjść z pomocą” – powiedział Prymas Polski kard. Józef Glemp. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik uważa, że górnicza tragedia wskazuje na potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa pracy w kopalniach. Dodał, że „po chrześcijańsku na tę katastrofę reagujemy modlitwą, polecając Bożemu Miłosierdziu zmarłych i ich rodziny, by nie zo-

stały same. Z modlitwą pochylamy się wobec tajemnicy, myśląc także o nas, byśmy w odpowiedni sposób, po chrześcijańsku, potrafili to cierpienie przyjąć”. Pochodzący z Katowic sekretarz Konferencji Episkopatu Polski bp Piotr Libera dodał: – Wobec tego, co nas sparaliżowało, od razu uruchamiamy wyobraźnię miłosierdzia i polecamy Bogu górników, którzy zginęli, i ich rodziny. Biskup Libera zaapelował o odczytanie tego wydarzenia w innej niż tylko ludzkiej perspektywie: – Zachęcam, by nie pozostać na poziomie ludzkiej tragedii, ale by dokonać wysiłku wiary, nadziei i miłości, by zobaczyć to wydarzenie w perspektywie Bożej, nadprzyrodzonej. Także generał paulinów o. Lzydor Matuszewski zapewnił o modlitwie w intencji górników i ich rodzin na Jasnej Górze. Podobne sygnały płyną z Poznania, Gdańska, Krakowa...

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Wszystkim, którzy nas wspierali  
swoją modlitwą w czasie choroby

**ŚP. WŁADYSŁAWA SIKORY**

oraz za słowa otuchy, kwiaty  
i udział w ceremoniach pogrzebowych

składa serdeczne Bóg zapłać  
żona i dzieci z rodzinami

Najpierw ból, potem modlitwa, a potem gesty materialnego wsparcia cierpiących rodzin – tak zareagował Śląsk na katastrofę w kopalni „Halemba”.

W dniu tragedii co najmniej siedmiu księży przybyło do kopalni „Halemba”, by służyć swoją modlitwą, obecnością, pocieszeniem. Już następnego dnia wczesnym rankiem w intencji górników i ich rodzin odprawiono pierwsze Msze. Wieczorem do Rudy Śląskiej przybył metropolita Górnego Śląska abp Damian Zimoń. Odprawił Mszę w kościele pw. św. Pawła w Nowym Bytomiu (patrz s. 1). W środę i czwartek ks. Bernard Drozd odprawił w cechowni kopalni „Halemba” Msze z udziałem rodzin poległych górników oraz premiera Jarosława Kaczyńskiego.

Tragedia w kopalni „Halemba” była także tematem poruszonym podczas uroczystości odpustowej w katowickiej katedrze pw. Chrystusa Króla. – Ostatnie dni były bardzo bolesne. Zwłaszcza dla nas, mieszkających na Śląsku – mówił abp Zimoń.

Wraz z falą modlitwy ruszyła też pomoc materialna dla rodzin dotkniętych katastrofą. Środki na ten cel pochodzą z budżetu państwa i firm ubezpieczeniowych. Konta na ten cel otworzyły m.in. Caritas, Urząd Miejski w Rudzie Śląskiej, Kompania Węglowa i Fundacja Rodzin Górniczych.

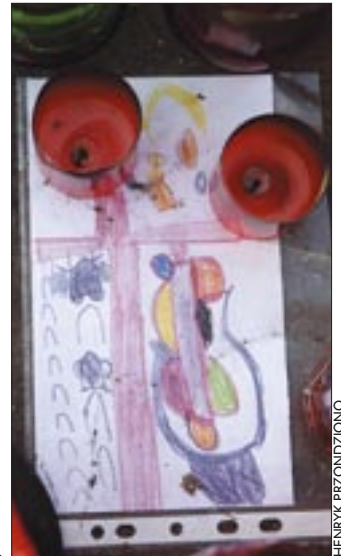
„Jako Biskup Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce łączę się w smutku z wszystkimi rodzinami, które w tych dniach płaczą po stracie swych najbliższych” – napisał bp Tadeusz Szurman.

Jego zdaniem, tragedia w kopalni „Halemba” powinna się stać zaczynem do ponownego myślenia o górnictwie i wezwaniem do okazania pomocy przy rozwiązywaniu problemów restrukturyzacji przemysłu. „Niechaj mocniej będzie można usłyszeć głos wołający o wsparcie dla Ślą-

**Msza za górników i ich rodziny w halembskim kościele pw. Bożego Narodzenia. Przewodniczy ks. proboszcz Ryszard Kokoszka.**  
Z prawej: Dziecięcy rysunek pozostawiony wśród zniczy przed kopalnią „Halemba”



JOZEF WOLNY



HENRYK PRZONDZIONO

ska, który tak wiele dał i daje naszej Ojczyźnie, a obecnie sam potrzebuje pomocy w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów społeczno-gospodarczych” – napisał bp Szurman.

Podkreślił też, że „nadzieja nigdy nie umiera, odkąd Chrystus przez swoją śmierć pokonał ludzkie przemijanie i w Wieści Wielkanocnej powiedział: „Kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żyć będzie”.

Bp Szurman ogłosił zbiórkę na rzecz rodzin ofiar. Odbyła się ona przed kościołami ewangelickimi w poprzednią niedzielę. Ofiary można też wpłacać na konto Diakonii Katowickiej Kościoła Ewangelickiego, ING Bank Śląski 48 1050 1214 1000 0022 8308 1939.

■ R E K L A M A ■

**MSZA ŚWIĘTA**

W PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA: NIEDZIELA 9.00



radio eM 107.6 FM

## PRZYJDŹCIE DO KATEDRY

Abp Zimoń zaprasza na żalobną Mszę w intencji górników poległych w kopalni „Halemba”. Zostanie ona odprawiona w niedzielę 3 grudnia o godz. 13.00 w katowickiej katedrze.

„Tragedia w kopalni »Halemba« sprawiła, że po raz kolejny stanęliśmy wobec tajemnicy cierpienia i śmierci. Tylko nadzieja złożona w Bogu pozwala nam rozjaśnić to misterium. Nadzieja chrześcijańska odkrywa bowiem przed nami sens cierpienia i śmierci, który wiedzie od krzyża do zmartwychwstania” – pisze w zaproszeniu abp Zimoń.

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

**ŚP. KRYSZTYNY PUŚLEDZKIEJ**

Z DOMU GRYC

ks. bp. Gerardowi Bernackiemu za przesłane kondolencje, księżom prałatom: Stanisławowi Sierli i Henrykowi Bolczykowi za ofiarowanie Mszy świętych, ks. prał. Stanisławowi Puchale za przewodniczenie liturgii, księżom koncelebrującym: ks. prał. Markowi Szkudle i o. Michałowi Janoszcze SVD za ofiarę Mszy św. wieczystych, rodzinie, sąsiadom, przyjaciółom i znajomym

składają  
mąż Marian i syn Michał

Doraźnie i długofalowo

## Caritas dla ofiar katastrofy

Pierwsza pomoc dotarła już do rodzin górników, którzy zginęli w kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej. Caritas Archidiecezji Katowickiej przekazała 100 tys. zł.

To pierwsza doraźna pomoc. Zaplanowano także pomoc długofalową. Najprawdopodobniej zostanie utworzony system stypendialny dla dzieci zabitych górników.

– Każda z rodzin otrzymała 5 tys. zł na najpotrzebniejsze sprawy związane z tą tragedią – mówi ks. Krzysztof Bąk. Pieniądze Caritas Archidiecezji Katowickiej przekazała w środę i czwartek, zaraz po tym, gdy potwierdzono listę zabitych górników. Zamierzeniem Caritas było, aby ta pierwsza pomoc dotarła, zanim zostaną uruchomione procedury systemu ubezpieczeń. W liście skierowanym do rodzin czytamy: „Caritas chciałaby ulżyć nieco w sytuacji, w jakiej znalazła się cała Wasza Rodzina i my wszyscy żyjący na Śląsku. Kościół na Śląsku przez swą Caritas łączy się z Wami w bólu, cierpieniu”.

Kolejna pomoc zostanie uruchomiona najprawdopodobniej tydzień po pogrzebach zmarłych górników.

### NUMER KONTA

pomocy Caritas Archidiecezji Katowickiej dla ofiar wybuchu w rudzkiej kopalni: 90 1560 1111 0000 9070 0011 6398 z dopiskiem „Halemba”

– Zmarli górnicy pochodzili z Mikołowa, Paniówek, Rudy Śląskiej i Chorzowa. Mamy ze wszystkimi kontakt. Potrzebną pomoc w stosownym czasie na pewno wszyscy otrzymają. W tej chwili najważniejsza jest obecność i modlitwa – mówi Krzysztof Bąk.

Ks. Krzysztof Bąk planuje utworzyć specjalny rodzaj depozytu. – Naszym zamiarem, na poziomie Caritas Polskiej, jest stworzenie systemu stypendialnego głównie dla dzieci – mówi dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej. To byłaby pomoc długofalowa. W założeniu za 2–3 lata każde dziecko mogłoby skorzystać z depozytu bankowego – formy spadku, zabezpieczenia na życie. Zmarli górnicy osierocili 35 dzieci. Najmłodsze nie skończyło pierwszego roku życia.

Katowicka Caritas ma duże doświadczenie w organizowaniu podobnych akcji pomocy. Wystarczy wspomnieć wsparcie ofiar tsunami czy wielkiej powodzi 1997 r., a zwłaszcza rekordową – jak na razie – kampanię pomocy poszkodowanym podczas zawalenia się hali Międzynarodowych Targów Katowickich. Na ten cel zebrano 4,5 mln zł.

JOLA KUBIK

nie sięgaj  
już po nie...



laserowa  
korekcja  
wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
www.klinika2000.pl

■ R E K L A M A ■

ANIOŁ PAŃSKI

CODZIENNIE O 12.00



radio eFM 107.6 FM

Ćwiczenia pod katowickim rondem

## Pożar w tunelu

Groźny wybuch może się zdarzyć nie tylko w kopalni, ale także w tunelu – takim jak ten pod katowickim rondem.

– Proszę spokojnie przechodzić do drugiego tunelu! – głos spikera zlewał się z rykiem syren alarmowych. Z przodu płonęła ciężarówka. Na ratunek czekali uwięzieni w dwóch samochodach ranni. Katastrofa w tunelu pod katowickim rondem – na szczęście pozorowana. Jednostki Ratowniczo-Gaśnicze Państwowej Straży Pożarnej urządziły w nieczynnym jeszcze tunelu pokaz ratowniczy, połączony z testowaniem urządzeń zabezpieczających.

– Przygotowaliśmy najtrudniejszy scenariusz dla akcji ratowniczej – wyjaśnia brygadier Bogdan Jędrocha. – Pożar samochodu ciężarowego z oponami wiąże się ze sporym zadymieniem tunelu. Poza tym został zatrzymany ruch, wskutek tego za płonąca ciężarówką zderżyły się dwa samochody osobowe. Wewnątrz są ranni ludzie, których trzeba wydobyć.

Ekipy ratownicze jechały w zwykłym ruchu miejskim na sygnale. Wyruszyły z trzech stacji w centrum, Szopienicach i Piotrowicach. Wozom bojowym dotarcie pod rondo zajęło od 7 do 9 minut.

– To standardowe zastępy, które chronią miasto – wyjaśnia brygadier Jędrocha. – Jesteśmy stale gotowi do takich akcji. Nie musimy się zaopatrywać w żaden dodatkowy sprzęt ze względu na akcję w tunelu. Mamy niezbędne wyposażenie.

**Pożar samochodu ciężarowego z oponami powoduje spore zadymienie tunelu**

Procedury bezpieczeństwa przewidują w razie podobnych sytuacji automatyczne wyłączenie ruchu w obu korytarzach tunelu. Drugi korytarz staje się w ten sposób drogą ewakuacyjną. Automatycznie włączają się również urządzenia oddymiające.

– W tunelu jest sporo zabezpieczeń, których przepisy nie wymagają – zauważa brygadier Bogdan Jędrocha. – Np. tunele krótsze niż kilometr nie muszą mieć wentylatorów oddymiających.

Okazało się jednak, że podczas ćwiczeń nie wszystko poszło gładko.

– Pojawiły się problemy z łącznością – mówi kapitan Jacek Szyma z Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach. – Nie mieliśmy łączności z centrum utrzymania tunelu, które znajduje się w kopule na rondzie. Gdyby doszło tu do prawdziwego wypadku, to strażacy byłiby odcięci od informacji.

– Właśnie po to były ćwiczenia. Musimy mieć pewność, że wszystko jest w porządku – zapewnia Waldemar Bojarun, rzecznik katowickiego magistratu. – Problem z łącznością jest poważny i zostanie natychmiast rozwiązany.

Północny korytarz tunelu ma długość 672 metrów, południowy – 654. Tunel jest oświetlony przez 510 lamp i monitorowany przez 24 kamery. Pierwsze samochody przejadą pod rondem najpóźniej 15 grudnia. Trwają jeszcze ostatnie testy techniczne i procedura uzyskiwania zgody na włączenie odcinka do eksploatacji.

MIROSLAW RZEPKA



Śląscy seminarzyści mieli odwiedzić kopalnię „Halemba”

## Klerycy w TEJ kopalni

Kopalnię „Halemba”, w której doszło do tragicznego wybuchu, mieli 9 grudnia odwiedzić klerycy II roku Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego.

– Mieliliśmy przejść szkolenie BHP i zjechać na dół. Jeszcze w dniu katastrofy, na krótko przed nią, byliśmy w kopalni, żeby złożyć prośbę na piśmie. Dyrektor się ucieszył – mówi pochodzący z Halemby kleryk Kazimierz Musioł. Dodaje, że on sam i jego koledzy chcieli tam jechać, żeby na własne oczy zobaczyć, w jakich warunkach pracują ludzie, do których posłani są śląscy księża.

– To uczy szacunku do ciężkiej pracy – mówi ojciec duchowny katowickiego seminarium ks. Marek Długajczyk. Dodaje, że kiedyś śląscy klerycy odbywali roczne staże w zakładach pracy, także w kopalniach, właśnie po to, by skonfrontować się z rzeczywistością, w jakiej przychodzi ludziom zdobywać chleb powszedni.

Kazimierz Musioł, jak prawie wszyscy w Halembie, i jak wielu w seminarium, pochodzi z rodziny górniczej. Na kopalni pracował jego ojciec. Górnikiem



HENRYK PRZONDZIONO

jest też jego szwagier. – Wszędzie jest poruszenie, żal. Nieraz mówi się, że górnicy za dużo zarabiają, że mają przywileje, a nie patrzy się na to, jak wiele trzeba odwagi, żeby zjechać na dół i jak wielka jest cena, jaką płacimy za węgiel – mówi kleryk.

– Pochodzę z Halemby, z górniczej rodziny – mówi kleryk Kazimierz Musioł (na pierwszym planie)

W pierwszych dniach po katastrofie klerycy nie kontaktowali się z kierownictwem kopalni. Ale zdają sobie sprawę, że ich plany najpewniej będą musiały być odłożone. – Przez ja-

kieś dwa miesiące będzie tam pracowała komisja, badająca całą sprawę. Do czasu zakończenia jej prac żadne zwiedzanie nie będzie na pewno możliwe – mówi inny kleryk, który ma za sobą rok studiów górniczych.

JAROSŁAW DUDAŁA

■ R E K L A M A ■

### KAŻDY ZJAZD TO GRZEBANIE SIĘ ŻYWCEM

ANNA DUCH, MIESZKANKA RUDY ŚLĄSKIEJ, PRACOWAŁA W KOPALNI „HALEMBIA”



– Na tej kopalni uczyłam się zawodu, tu mój mąż Piotr zjechał na dół. Pracowałam na płucce, głównej dyspozytorni. Tyle lat nie mam już kontaktu z kopalnią, jednak wciąż czuję się z nią bardzo związana. Zastanawiałam się prawie całą noc i doszłam do wniosku, że może dlatego takie ogromne tragedie zdarzają się zawsze przed Barbórką, żeby zwrócić uwagę na los górników, na ich ciężką pracę. Nie zgadzam się z tym, że górnik na wcześniejszej emeryturze okrada państwo. Wydaje mi się to absurdalne właśnie dlatego, że otarłam się o to wszystko. Dla mnie każdy zjazd pod ziemię tych ludzi to grzeganie się żywcem i tylko Dobry Bóg pozwala im wyjechać na górę. Jak ciężka i niebezpieczna jest to praca, może docenić tylko ten, kto choć raz zjechał i przekonał się o tym. Czy ktoś kiedyś przyglądał się twarzom górników wyjeżdżających? Ja je widziałam. Do końca życia będę je miała przed oczami.

### USŁUGI POGRZEBOWE I KREMACYJNE



- \* Całodobowy przewóz zmarłych z domu
- \* Rzetelna i godna postługa
- \* Załatwianie wszelkich formalności
- \* Wypłacanie zasiłku pogrzebowego
- \* Międzynarodowy przewóz zwłok

Katowice: ul. Warszawska 61, ul. Sokolska 80  
tel. (032) 209 90 90, 0607 994 954  
(całodobowo)

Na Śląsku nie ma chyba nikogo, kto w taki czy inny sposób nie zetknąłby się z górniczymi katastrofami. Mówią:

– **Zbigniew Nowak**, cudem uratowany górnik kop. „Halemba”, i jego żona **Marlena**

**MARLENA:** Wiem, co musiały przejść ich żony, matki, bo sama kilka miesięcy temu czekałam na ocalenie męża. Wiem, jak trudna jest ta paraliżująca niepewność. Dla nas zdarzył się cud i mój mąż wrócił szczęśliwie do domu. Dlatego mogę sobie tylko wyobrazić, co czują osoby, dla których zgasła nadzieja na ocalenie najbliższych.

Rodziny zmarłych górników będą musiały teraz spróbować poukładać sobie życie na nowo, żyć ze świadomością, że nigdy nie zobaczą już swoich bliskich. Chciałabym powiedzieć rodzinom tragicz-



EDYTOR KUBA MORKOWSKI

nie zmarłych, by dalej trwali na modlitwie, by nie zwątpili. By wierzyli, bo Bóg doda im sił na dalsze życie. Najważniejsze, by te rodziny nie zostały same.

Zmarli górnicy osierociłi wiele dzieci. Teraz ich matki będą im musiały im zastąpić ojców. Na pewno opowiedzą swoim dzieciom, jak ich

ojcowie je kochali, jacy byli. Chciałabym powiedzieć żonom zmarłych górników: Macie dla kogo żyć i na kogo przelać całą swoją miłość. Macie dzieci.

**ZBIGNIEW:** Oprócz ogromnego żalu i bólu czuję także złość spowodowaną bezsilnością. Dziś człowiek jest, a za chwilę go nie ma i nic nie możemy zrobić.

Kiedy wydarzyła się tragedia w „Halembie”, wróciły wszystkie wspomnienia z czasu, gdy to ja byłem uwięziony na dole tej kopalni. Tego nie da się opisać. Kiedy czekałem na pomoc, modliłem się. I teraz modlę się za tych 23 górników, którzy zginęli. Tyle i aż tyle możemy wszyscy dla nich zrobić. ■



EAST NEWS/JERZY STALĘGA

– **Paweł Golec**, muzyk

Górale łączą się ze Ślązakami w bólu, modlą się za zmarłych. Wielu mieszkańców

Beskidów pracuje w kopalniach. Sam mam paru kolegów, młodych chłopaków, którzy są na rentach po tym, jak na kopalni ucięło im rękę czy nogę. Ale w naszym terenie bardzo trudno jest o pracę i dla wielu mieszkańców Beskidów kopalnia to jedyna możliwość zatrudnienia.

Bardzo współczuję żonom i dzieciom tych górników. Wiem, co to znaczy stracić ojca, bo sam straciłem go, gdy miałem 14 lat. W takiej chwili jedyną pomocą i dobrą radą jest Bóg. Trzeba się modlić, bo to naszą chrześcijańską rodzinę trzyma razem.



JOZEF WOJNY

– **Tomasz Pietrzykowski**, wojewoda śląski

udział w akcjach ratowniczych w kopalni.

Tak naprawdę nikt poza rodzinami zmarłych nie jest w stanie w całej pełni wczuć się w tę tragedię. Solidaryzujemy się z rodzinami, nie zostawimy ich samym sobie. Premier zadeklarował wsparcie w wysokości około 30 tys. zł na rodzinę i te pieniądze za pośrednictwem Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej będziemy przekazywać rodzinom. Oprócz tego minister pracy i polityki społecznej Anna Kalata zadeklarowała bezpośredni zasiłek celowy w kwocie 10 tys. zł na rodzinę. Równoległe z Kancelarii Prezydenta, z jego środków, każda z rodzin otrzyma po 12 tys. zł.

Są też świadczenia przysługujące rodzinom z mocy prawa – renty rodzinne, ubezpieczenia na życie przysługujące wdowom bądź sierotom. I najważniejsza rzecz to fala solidarności społecznej. Ważne jest, by ta pomoc była długofalowa. W tym względzie mam pełne zaufanie do Polaków, Ślązaków. ■

Po śmierci górników z kopalni „Halemba” czuję ogromny ból. I nie mówię tego tylko jako wojewoda śląski, nie tylko jako Ślązak, ale i syn ratownika górniczego. Mój ojciec przez wiele lat, pracował w kopalni „Anna” w Pszowie. Chociaż miałem wtedy niewiele lat dobrze pamiętam ten niepokój, który zawsze panował u nas w domu, kiedy ojciec brał

Katolicki  
Telefon Zaufania



032 253-05-00

Uzyskasz pomoc  
przez całą dobę

■ R E K L A M A ■

**WIAROCHRON**

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU PO 12.00



radio eM 107.6 fm





HENRYK PRZONDZIONO

– Prof. Julian Gembalski, wirtuoz organów

Mój dziadek ze strony matki w 1927 r. w kopalni w Siemianowicach miał poważny wypadek. Przeżył, ale nigdy już nie był taki sam. Nikogo nie poznawał, przez 10 lat był w szpitalu. Dla mojej babci był to ogromny cios. Ale mimo że z dziadkiem nie było kontaktu, to żył. Najbliżsi mogli go odwiedzać, zobaczyć. Rodziny zmarłych górników nigdy nie zobaczą już swoich mężów, ojców, braci. To niewyobrażalna tragedia.

Każda tragedia uświadamia nam kruchość naszego życia, pokazuje, że jesteśmy w drodze. I że jedynym sensem życia jest zmartwychwstanie. My, chrześcijanie, właśnie tak powinniśmy patrzeć na nasze życie. Bóg może zrobić z naszym życiem co zechce. Musimy uwzględnić to, że człowiek w każdej chwili może odejść. W życiu nie jest ważne to, by się dorobić, by przeć do przodu. Ważne, by pamiętać, że nasze życie musi być wypełnione dobrem. Że zostanie po nas tylko to, co dobrego zrobiliśmy dla naszych bliźnich.

Taka tragedia wymaga ogromnej delikatności, także ze strony mediów. A często wygląda tak, jakby dla mediów była to tylko sensacja na pierwszą stronę. Trudno się dziwić, że w obliczu takiej tragedii ludzie wpadają w histerię, krzyczą. Tylko czy telewizja musi to pokazywać kilkanaście razy dziennie? Przydałoby się więcej refleksji i modlitwy.



JO, ŚLĄZOK  
MAREK SZOŁTYSEK

## Gruba – miejsce święte!



**P** przed kilku laty w Czerwionce likwidowano kopalnię. Odbyła się wtedy uroczystość przeniesienia figury św. Barbary z kopalnianej cechowni do tamtejszego kościoła parafialnego. Było to tak dostojne, ale zarazem smutne i wzruszające wydarzenie, że niejednemu twardemu górnikowi popłynęły po policzkach łzy. Szkoda, że wówczas nie było tam kilkunastu wozów transmisyjnych i w świąt nie popłynął też taki obraz Śląska. Szkoda, że Śląsk pokazywany jest najczęściej w okolicznościach wielkich tragedii. Tak więc o starym śląskim hobby hodowania gołębi pocztowych najwięcej mówiło się podczas zawalenia się hali katowickich targów, zaś o ciężkiej górniczej robocie – podczas ostatniej tragedii w Halembie.

Właśnie podczas ostatnich halembskich wydarzeń miałem wiele telefonów od dziennikarzy spoza Śląska, którzy na tę okoliczność coś chcieli o Śląsku i górnikach powiedzieć czy napisać, ale czegoś nie wiedzieli czy nie rozumieli. Pytali, czy to prawda, że po Śląsku mówi się „Hałymba”, pytali jak wygląda metanometr, czy na dole są ubikacje,

ile minut jedzie się windą na pokład „ty-siąc”... Wszyscy też przedstawiali kopalnię jako miejsce przekłętę, gdzie wchodzi się jakby do jaskini potwora.

Ale przecież *śląsko gruba*, kopalnia – jest przez Ślązoków postrzegana jako miejsce pracy, które daje chleb. Poza tym Ponboczek mówi nam przecież poprzez „Biblię”: Czyniecie sobie ziemie poddaną. Więc Ślązoki czynią sobie poddaną ziemię, a nawet „podziemie”. Dla górnika właśnie ta kopalnia to miejsce święte. Stara górnicza tradycja zakazywała w tym świętym miejscu: przeklinać, leniuchować, a nawet gwizdać.

**W** mojej rodzinie powtarzana jest piękna opowieść o „ujku Kajetanie”, który prosto z kopalni poszedł do nieba! A dyć... Kajetan żył w latach 1879–1935. Był typowym poczywim Ślązokiem. Mieszkał w Przyszowicach i pracował na kopalni w Makoszowach, dzisiejszej dzielnicy Zabrze. Był zwykłym górnikiem, który cenił sobie swoją robotę. Dzięki niej utrzymywał żonę

**Śląscy górnicy przy robocie na dole kopalni. Jest to stawianie sztolpli w szybie „Hiacynta” na Dębińsku. Zdjęcie z 1900 r.**

i gromadkę dzieci. W sobotę 12 stycznia Kajetan miał iść ostatni dzień do roboty, gdyż od poniedziałku przechodził na *pyndzyjo*, czyli na emeryturę. W ostatni dzień pracy górnik nie musiał jednak zjeżdżać do pracy na przodek. Ten dzień przeznaczony był na załatwianie formalności w dyrekcji. Porządny Kajetan postanowił jednak odpracować ten ostatni dzień jak Ponboczek przikożoł. I choć jego żona mówiła mu: „Kajetan niy zjyżdżej na doł, niy idź dzisiej do roboty”, to Kajetan zjechał do kopalni. Tego dnia miał jednak podczas pracy wypadek, na skutek którego zmarł w niedzielę nad ranem 13 stycznia 1935 roku.

**C**zy ten Kajetan był głupcem? Czy górnicy pracują w miejscu przeklętym? Czy kopalniane szyb prowadzi prosto do piekła? Oczywiście, że nie! Ślązoki to rozumieją. Gruba to miejsce święte. To miejsce gdzie poprzez pracę Ślązok spotyka się z Ponboczkim. Przeważnie jednak po robocie Ślązoki jadą do dom, ale czasami niektórzy zostają tam do sądnych dni!

## Sonda

## A W NASZEJ PARAFII

KS. BOGUSŁAW PŁONKA  
PROBOSZCZ PARAFII  
WNIEBOWZIĘCIA NMP  
W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM



– Przygotowanie młodzieży do życia w rodzinie i małżeństwie powinno być stałą troską i wyzwaniem dla duszpasterzy. Coraz powszechniej bowiem obserwujemy rozluźnianie więzi rodzinnych, brak przekazu tradycyjnych wartości chrześcijańskich, wzrastającą liczbę związków niesakramentalnych, konkubinatów czy samotnych matek.

ELŻBIETA TKOCZ  
ANIMATORKA



– Spotkania młodzieży powinny odbywać się w małych grupach. Dają one możliwość zintegrowania młodzieży luźno związanej z parafią. „Przygotowanie bliższe do małżeństwa” nie stanowi pełnego przygotowania. Jest to raczej etap przygotowania do narzeczeństwa. Szczególne zainteresowanie budzą zawsze słowa, w których zaproszeni małżonkowie dają świadectwo, dotyczące na przykład okresu ich narzeczeństwa.

JADWIGA KOST  
ANIMATORKA

– W małej parafii w Studzionce 98 proc. młodzieży biorącej udział w spotkaniach pochodzi z rodzin pełnych. Ich rodzice żyją w sakramentalnym związku małżeńskim. Wyczuwalna jest potrzeba rozmów na temat poznawania samego siebie i innych. Młodzi są otwarci i chętnie rozmawiają.



# Z polskiego

**Gdyby Chrystus dzisiaj  
głosił Ewangelię,  
w jednej ręce  
trzymałby Pismo  
Święte, a w drugiej  
aktualną gazetę  
– napisał przed laty jeden  
z węgierskich biskupów.**



tekst  
**KS. MAREK ŁUCZAK**

**T**e słowa w dalszym ciągu są aktualne – mówi ks. Leszek Szewczyk, wykładowca homiletyki na Wydziale Teologicznym UŚ. Gazety opisują rzeczywistość, a Słowo Boże w oderwaniu od życia byłoby abstrakcją, niezrozumiałym bełkotem.

## Bez inkwizytorów

Z pierwszą niedzielą Adwentu w Kościele zaczyna się nowy rok duszpasterski. Na kolejne lata przygotowany jest specjalny program. Ma on pełnić rolę takiej „współczesnej gazety”, to znaczy ukazywać najważniejsze elementy życia, uwrażliwiać na nie, by później dostrzec je w świetle Słowa Bożego. – To spojrzenie nie może omijać lokalnych uwarunkowań – mówi ks. Piotr Kurzela, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego katowickiej

kurii. – Czym innym jest program dla całego Kościoła w Polsce, a czym innym są wskazania dla naszego Kościoła lokalnego. Każda wspólnota boryka się ze swoimi problemami, dlatego ogólne postulaty trzeba przetłumaczyć na język lokalnych konkretów.

W archidiecezji katowickiej temat bieżącego roku duszpasterskiego będzie na przykład rozważany podczas adwentowych dni skupienia dla kapłanów. – Dobrą okazją do tego będzie też ambona czy katecheza – dodaje ks. Kurzela. – Od dawna priorytetem w duszpasterstwie są u nas sprawy małżeństwa i rodziny. Wielki nacisk kładziemy na przygotowanie do małżeństwa i sakramentu bierzmowania, a to się bezpośrednio wiąże z tematem bieżącego roku duszpasterskiego.

– Ludziom trzeba ciągle mówić o powołaniu – twierdzi ks. Szewczyk. – Tym bardziej że to słowo w pierwszym rzędzie kojarzone jest z kapłaństwem czy życiem zakonnym, a przecież wszyscy jesteśmy powołani.

Inną sprawą jest pytanie o sposób głoszenia tych prawd. – Dziś łatwiej jest powiedzieć, jak nie należy głosić homilii – mówi ks. Szewczyk. – Ksiądz nie może być na ambonie ani ideologiem, ani inkwizytorem.

## Wirtualnie, i nie tylko

W parafii Świętej Rodziny w Tychach od dawna program duszpasterski obecny jest w życiu wspólnoty przez cały rok. Na stronach internetowych wspólnoty można znaleźć szczegółowe informacje dotyczące wszystkich spotkań formacyjnych. Kazania, okolicznościowe konferencje i nabożeństwa poświęcone są aktualnym tematom wynikającym z programu. – Jeśli mamy do dyspo-

Przypatrzmy się powołaniu nasz



RYŚ. MALGORZATA WIRONIA-MORAWSKA

emu

# na nasze

zycji konkretną pomoc, to musimy ją wykorzystać – mówi ks. Józef Włosek, proboszcz parafii. – Z jednej strony to utrudnia życie, bo do każdego kazania trzeba się przygotować z wyjątkową starannością (teksty zamieszczamy w Internecie). Z dru-

giej strony dzięki programowi możemy być mniej spontaniczni, a bardziej zorganizowani i przygotowani.

– Wiele parafii korzysta z naszych propozycji – mówi ks. Kurzeła.

– My nie organizujemy wyjątkowych akcji inspirowanych przez program, ale jego treść jest obecna przez cały rok w katechezie i na ambonie – mówi ks. Piotr Szoltysik z parafii św. Jana Chrzciciela w Tychach.

– Podczas regularnych spotkań zachęcam księży, by korzystali z propozycji programu.

## Drogowskaz na szczyt



Aktualnym tematem przewodnim jest powołanie do świętości. Jak pisze we wstępie przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski abp Damian Zimoń, program jest częścią ramowego programu na lata 2006–2010, zatytułowanego „Kościół niosący ewangelię nadziei”. W mijającym właśnie pierwszym roku tego cyklu akcentowana była potrzeba pomocy ludziom, którzy nie zdołali się odnaleźć wobec przemian społeczno-gospodarczych.

Obecny rok poświęcony jest powołaniu do świętości. Opublikowany właśnie program dusz-

pasterski zawiera przemówienia Benedykta XVI do polskich biskupów podczas ubiegłorocznej wizyty *ad limina*, a także jego wystąpienia podczas tegorocznej pielgrzymki do Polski. Wśród celów duszpasterskich program wymienia m.in. rozbudzanie zrozumienia dla piękna życia poświęconego Bogu w służbie kapłańskiej i zakonnej, intensyfikację działań przygotowujących do podjęcia zadań w małżeństwie, dostrzeżenie roli osób samotnych w Kościele, odnowienie świadomości pracy i zawodu jako dróg powołania, a także troskę o osoby żyjące w związkach cywilnych.

Program wskazuje także ścieżki jego realizacji, podsuwając tematykę niedzielnych homilii, rekolekcji parafialnych, katechezy szkolnej i katechezy dorosłych oraz propozycje dotyczące posługi uświęcania i posługi pasterskiej. Sporo miejsca zajmuje program homiletyczny, zawierający szkice homilii na kolejne niedziele.

W aneksie znaleźć można artykuły dotyczące różnych aspektów powołania. Mowa jest w nich m.in. o przygotowaniu bliższym do małżeństwa w dużych parafiach miejskich i małych parafiach wiejskich, o sytuacji powołań duchownych, o życiu konsekrowanym i problemach wychowawczych.

## Jak w zwierciadle

„Ramowy program duszpasterski...” opisuje aktualną kondycję Kościoła. Wskazuje na zjawiska pozytywne: wysoki od-

setek osób wierzących, aktywność w świeckich ruchach i stowarzyszeniach religijnych, ich poczucie odpowiedzialności za Kościół i misję ewangelizacyjną, dużą liczbę szkół katolickich i wydziałów teologicznych, obecność mediów katolickich, dość liczne powołania kapłańskie i zakonne. Równoległe ze zjawiskami pozytywnymi wyliczone są zjawiska budzące niepokój: wybiórcze podejście do prawd wiary, brak szacunku do życia, uleganie pokusom konsumpcjonizmu.

We wstępie programu ramowego wskazane są ujemne aspekty duszpasterstwa masowego – m.in. nadmierną aktywność księży, która prowadzi do biernej postawy osób świeckich. W obecnych warunkach wśród najważniejszych zadań Kościoła jest poszukiwanie modelu, w którym duchowni stale formują się i wzrastają duchowo, a świeccy biorą aktywny udział w życiu wspólnoty. Istotnym celem w najbliższym czasie będzie ożywienie życia parafii, obrona życia, umacnianie rodzin, służba cierpiącym, pomoc bezrobotnym i ubogim, odkrywanie misji i charyzmatu kobiety w Kościele.

„Kościół głoszący Ewangelię nadziei” – ten cytat, zaczerpnięty z adhortacji apostoelskiej „Ecclesia in Europa” Jana Pawła II, będzie przewodnim hasłem przedsięwzięć duszpasterskich na najbliższe pięć lat. Program ma uwzględniać sytuację duszpasterską w Polsce i być inspiracją dla konkretnych rozwiązań w poszczególnych diecezjach i tysiącach polskich parafii. ■

## PAPIESKIE INSPIRACJE

Po dyskusji na Konferencji Episkopatu Polski w marcu 2005 roku Komisja Duszpasterstwa Ogólnego przedstawiła nowy program na lata 2006–2010: „Kościół niosący ewangelię nadziei”. W ubiegłym roku duszpasterskim program skupiał się na pomocy ludziom, którzy nie zdołali się w tym czasie odnaleźć wobec przemian społeczno-gospodarczych powodujących bezrobocie. Ta dynamika znalazła kontynuację w encyklice Benedykta XVI „Bóg jest miłością”. Jej druga część ukazuje nowe horyzonty posługi charytatywnej w Kościele. Nauczanie Benedykta XVI realizowane w 2007 roku zwraca szczególną uwagę na powołanie człowieka do świętości. Stąd hasło programu duszpasterskiego: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”.



ABP DAMIAN ZIMOŃ

Przemiany społeczne

# Akcje rodziny spadają

Z prof. **Wojciechem Świątkiewiczem**, socjologiem z Uniwersytetu Śląskiego, rozmawia ks. Marek Łuczak

*Ks. MAREK ŁUCZAK: Od pewnego czasu w literaturze socjologicznej pojawiają się prace ukazujące poważne przemiany w życiu społecznym. Badacze ogłosili już m.in. „Koniec historii” i „Ostatnią szychę”. Czy można postawić tezę o końcu rodziny?*

PROF. W. ŚWIĄTKIEWICZ: – Jeśli już korzystać z tej metafory, to bardziej odpowiednim sformulowaniem byłby tu „początek końca”. Procesy przemian kultury współczesnej, zwłaszcza w kręgu cywilizacji zachodniej, wskazują na bardzo poważne problemy, jakich doświadcza rodzina. Dotychczas mieliśmy głównie problemy z tak zwanym kryzysem w rodzinie. Pojawiały się w niej najróżniejsze patologie, jak przemoc czy alkohol. Dzisiaj coraz częściej mamy do czynienia z kryzysem rodziny jako grupy społecznej i instytucji. Jest ona coraz powszechniej kontestowana. Nie chodzi tu nawet o wzrastającą liczbę rozwodów (to zjawisko mieściłoby się we wspomnianym kryzysie w rodzinie). Chodzi o niezawieranie małżeństw w ogóle, o to, że rodzina oparta na małżeństwie i pokrewieństwie znajduje swoje alternatywy akceptowane powszechnie, zwłaszcza w niektórych środowiskach. Także i w bliskich nam coraz częściej spotykamy się z sytuacją, w której młodzi ludzie decydują się na jakąś postać życia razem, która w żaden sposób nie nawiązuje do rodziny. Unikamy trwałych wzajemnych zobowiązań rodzinnych, potwierdzanych sakramentem małżeństwa czy tzw. ślubem cywilnym.

*Dochodzą do tego konkubinaty, które też nie zapewniają trwałości.*



HENRYK PRZONDZIONO

– Konkubinat niesie ze sobą ryzyko tymczasowości. Z definicji broni się przed trwałością.

## Skąd bierze się ten kryzys?

– Coraz powszechniejsza jest obawa przed trwałym związaniem się z drugą osobą. Boimy się trwałych zobowiązań i odpowiedzialności za rodzinę.

Jedyną trwałą wartością kultury współczesnej wydaje się być zmienność, intronizowana do rangi wartości dominującej. Oznacza to zasadniczą trudność w podejmowaniu wysiłku budowania trwałej wspólnoty. Ludzie bardzo niechętnie godzą się na podporządkowanie zobowiązaniom, czy imperatywom tradycji. Przeżywamy wyraźny kryzys wartości i autorytetu. Jeśli więc wszystko wokół się zmienia, rodzina oparta na fundamencie trwałości nie pasuje do takiego systemu. Pochodzi jakby z innej bajki.

## Dochodzi do tego konsumpcjonizm i postawy egoistyczne.

– W dobie wyścigu szczurów coraz wyraźniej dostrzegamy brak odpowiedzialności za obecność w swoim życiu drugiego człowieka. Rodzina wymaga czasami rezygnacji z własnych ambicji. Zawsze chodzi w niej o rozumienie własnego życia w perspektywie życia wspólnotowego. Niekiedy trzeba rezygnować z szybkiej kariery czy własnego rozwoju, albo spowalniać je, bo tego wymaga od nas

życie rodzinne. Jest to trudne szczególnie dzisiaj, kiedy kultura promuje człowieka zawsze młodego, zdrowego, silnego, mobilnego i dyspozycyjnego.

Zauważmy, jak z kultury masowej usunięte zostały pojęcia „mąż” i „żona”. Zastąpiły je „partner” albo „partnerka”. Każdy może to sprawdzić, patrząc na telewizor czy przeglądając kolorowe czasopisma.

Dążymy tylko do osiągnięcia atrakcyjnych celów, i w takiej postawie nie ma miejsca na ofiarę czy poświęcenie. Zamiast rodziny, pojawiają się „substytuty”, z których wyklucza się radykalne zobowiązania: „na dobre i na złe” oraz „do grobowej deski”.

## Do czego to może doprowadzić?

– Problemy rodziny nie prowadzą się tylko do małych grup społecznych. Pytając o rodzinę, tak naprawdę pytamy o społeczeństwo. Można zaryzykować tezę, że społeczeństwo jest takie, jakie są rodziny. Pytania o rodzinę bezpośrednio dotyczą sporu o kształt społeczeństwa.

## Jest to szczególnie ważne, jeśli weźmie się pod uwagę kwestię dzieci.

– Coraz więcej jest dorosłych, którzy nie mają za sobą doświadczenia tak zwanego dobrego dzieciństwa. Nie da się przecenić tego dobra, które człowiek może wynieść z rodzinnego domu. Dobre wychowanie w środowisku rodzinnym jest bardzo skutecznym układem odniesienia dla młodego pokolenia. To, co się wynosi z domu, jest obecne w życiu dorosłym i przekazywane następnym pokoleniom. Niestety, to dotyczy zarówno dobrych nawyków, wartości i modeli zachowania, jak i złych.

*Przypominają mi się w tym momencie książki Wojciecha*

*Kuczoka „Gnój” oraz film Magdaleny Piekorz pt. „Pręgi”.*

– Główny bohater nie mógł się w dorosłym życiu uwolnić od balastu patologicznego dzieciństwa. Daleki jestem od tak zwanego skrajnego determinizmu, który tłumaczy niektóre zachowania za pomocą biologii, czy ściślej: genetyki. Jednak z punktu widzenia nauk społecznych można zaryzykować twierdzenie, że człowiek najwięcej wynosi ze swego domu. To nie jest oczywiście tak, że profesorskie rodziny „automatycznie” wychowują „profesorskie dzieci”, ale obserwujemy przykłady dziedziczenia syndromu biedy, niezaradności, patologii. Rodziny niespełniające dobrze swej socjalizacyjnej i wychowawczej funkcji mogą budzić niepokój, a na pewno wymagają troski i pozytywnego wsparcia.

*Obrazy przywołane z książki pt. „Gnój” oraz z filmu „Pręgi” dotyczą śląskiej rodziny. Jaka jest naprawdę śląska rodzina?*

– Przeprowadziliśmy na ten temat duże badania w latach 2003/2004 na obszarze województwa śląskiego. Potwierdzają one wielorakie przeobrażenia rodziny, także tendencje kryzysowe. Szczęście małżeńskie w dalszym ciągu jest wybierane jako najważniejszy cel życia, a dobro rodziny uważane jest za wartość, której należy strzec. Rodzina, uznawana jako najważniejsza wartość społeczna (obok religijności i pracowitości) i zasada ładu aksjologicznego, jest drogowskazem błyszczącym w zwierciadle górnośląskiej kultury. Należy niewątpliwie do głównych symboli kulturowych Śląska. W socjologicznym odczytywaniu sensu tej kulturowej symboliki nie można jednak całkowicie pominąć takiej interpretacji metafory drogowskazu, która akcentuje oczywisty fakt, że wskazuje on drogę, wszakże sam nią nie podąża. ■

## Dla budujących i remontujących kościoły

**KATOWICE.** Wszystko dla proboszcza budującego, wyposażającego lub remontującego kościół – tak można w skrócie opisać konferencję pt. „Nowa przestrzeń dla Sacro”, która odbyła się w Katowicach. Prócz zwiedzenia stoisk 23 wystawców, można było wysłuchać kilkunastu prezentacji obejmujących m.in. konserwację zabytków, oświetlenie i nagłośnienie kościołów, osu-



Swe usługi zaprezentowało 23 wystawców

szanie obiektów sakralnych, informatyzację parafii, a także możli-

wości ubiegania się o środki unijne przez instytucje kościelne.

## Hilliard Ensemble

**MUZYKA.** Mistrzowski wokal, subtelność skrzypiec, brutalność elektrycznego brzmienia. Miejscem muzycznego zamyslenia (24 listopada) był katowicki kościół pw. św. Apostołów Piotra i Pawła. Wystąpił, specjalnie zaproszony na tę okazję, brytyjski The Hilliard Ensemble,

jeden z najslawniejszych męskich kwartetów w świecie muzyki. Zagrała też Orkiestra Kameralna „AUKSO”. Koncert w ramach XV Górnośląskiego Festiwalu Sztuki Kameralnej został poświęcony pamięci ofiar tragedii w kopalni „Halemba”.

## Wojna przeciwko narodowi

**KATOWICE.** Stowarzyszenie NZS 1980, zrzeszające byłych członków Niezależnego Zrzeszenia Studentów uczelni Górnego Śląska, organizuje konkurs dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych „Wojna przeciwko narodowi grudzień 1981 – czerwiec 1989. Stan wojenny i jego konsekwencje oczami współczesnej młodzieży”. Prace konkursowe mogą mieć formę pracy pisemnej, audycji radiowej lub prezentacji mul-

timedialnej. Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach. Będą to eliminacje szkolne, organizowane w szkołach, oraz etap wojenny wódzki. Termin składania prac mija 28 lutego. Oto adres organizatora: Stowarzyszenie NZS 1980, ul. Warszawska 37, 40-010 Katowice, tel./fax 032 / 253 07 38. Więcej informacji na stronach internetowych: [www.kuratorium.katowice.pl](http://www.kuratorium.katowice.pl) i [www.nzs1980.com.pl](http://www.nzs1980.com.pl).

## Konkurs rozstrzygnięty

**BANKNOTY** z wizerunkiem Jana Pawła II otrzymują: Zygfryd Bochenek ze Świerklan, Bronisława Hibszer z

Siemianowic, Leonard Synowiec z Chelmu Śl., Jerzy Latocha z Rudy Śl. i Elżbieta Ochot z Gliwic.

## Znam, kocham i szanuję

**MŁODZIEŻ.** Wywiad z abp. Damianem Zimoniem, felieton o Ryszardzie Riedlu, wokaliście „Dzemu”, esej prezentujący sylwetkę wojewody, Michała Grażyńskiego – to prace literackie nagrodzone w III Międzyszkolnym Turnieju Wiedzy o Górnym Śląsku „Znam, kocham i szanuję miejsce, w którym żyję”, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Miłośników Folkloru. Jako dzieło w pełni profesjonalne, poza wszystkimi kategoriami, został nagrodzony reportaż – obrazki z życia miasta – autorstwa Magdy Reyman – uczennicy VIII LO im. Marii Curie-Skłodowskiej w Katowicach.

## Konkurs

**W NASZYM PAPIESKIM** konkursie kinowym bilety do kina „Helios” na film o Janie Pawle II wygrał Stanisław Wojewoda z Katowic.



**Z BOKU**

KS. MAREK ŁUCZAK

**K**atolickie media powinny stronić od polityki. Nie chodzi o to, żeby w ogóle nie podejmować takich tematów, ale by nie angażować się w politykę bezpośrednio. To dotyczy także Kościoła, a na Śląsku w tym względzie mamy sprawdzone tradycje. Te słowa przypada mi pisać po drugiej turze wyborów samorządowych. Ich wynik, bez względu na takie czy inne sympatie, zasługuje na akceptację. Takie są reguły demokracji, która choć nie jest systemem idealnym, najskuteczniej stoi na straży dobra wspólnego. Kiedy zbliżała się kampania wyborcza, w katowickim „Gościu Niedzielnym” uważyliśmy na wszelkie niebezpieczeństwa w tym związane. Od czasu do czasu zgłaszali się różni ludzie, prosząc o poświęcenie im na naszych łamach choćby niewielkiego tekstu. Bywali nawet beczelni kandydaci na prezydentów, którzy chcieli (nieproszeni o to) udzielić naszej redakcji wywiadu. Staraliśmy się zachować ostrożność. Pisząc o ciekawych inicjatywach, stawialiśmy jednocześnie pytanie, czy przypadkiem nie mamy do czynienia z kandydatami do samorządu. Niestety, nie udało nam się ustrzec błędów.

**N**a stronach „Gościa Niedzielnego” pojawiła się reklama wykupiona przez jeden z urzędów miasta. Jego prezydent poinformował w niej, że wkrótce mija termin składania wniosków o mieszkanka komunalne. Jak można się dowiedzieć z mediów, w kampanii wyborczej posłużył się wieloma innymi kręactwami. M.in. przed drugą turą podziękował Platformie za poparcie, nie informując, że chodzi o Platformę Działkowców, a nie o Platformę Obywatelską. Stał się przedmiotem zainteresowania prokuratorów po ujawnieniu wątpliwej moralnie propozycji, jaką złożył kontrkandydatce w wyborach. Wreszcie, jak można wywnioskować z doniesień prasowych, przed poprzednimi wyborami prawdopodobnie dokonał samookaleczenia, żeby za pomocą medialnego zamieszania pomóc sobie w kampanii. Te wszystkie sprawy były nagłaśniane przed drugą turą wyborów. Może więc dziwić fakt, że mimo wszystko wygrał wybory, choć niewielką większością głosów.

**D**o naszej redakcji napłynęły listy oburzonych czytelników. Chodzi o treść wspomnianej reklamy. W tym miejscu nie wystarczy wyjaśnić, że za reklamy redakcje nie odpowiadają. Nie wystarczy dodać, że była to kryptoreklama, a nie wyborcza ulotka. Ktoś najwzajemniej przeoczył niezręczność wynikającą głównie z terminu: „Gość” ukazał się w środę przed pierwszą turą wyborów. Niepokoi nas jednak ton niektórych listów, w których jesteście oskarżani o poparcie pana prezydenta. Stanowczo podkreślam, że doszło do niedopatrzenia, którego nie można utożsamiać z poparciem kogokolwiek. Tym bardziej że o zarządzie miasta i prezydencie pisaliśmy już krytycznie przy okazji reportażu o ochronie w parafii NSPJ w Mysłowicach. Przepraszając więc za brak dostatecznej uwagi, protestujemy przeciwko oskarżaniu nas o świadome popieranie kojarzonego z lewicą prezydenta.

## Katolickie Stowarzyszenie Modelarskie działa w parafii w Zawadzie.



tekst i zdjęcia  
**MIROSŁAW RZEPKA**

**D**wa lata temu przyszedł do mnie Jerzy Młynek i zaproponował, że poprowadzi taką grupę – mówi proboszcz, ks. Andrzej Nowara.

– Zawsze lubiłem pracować z dziećmi i zajmować się modelami. Dlatego wpadłem na pomysł, aby najmłodszych zarazić moją pasją – uśmiecha się pan Jerzy. – Ksiądz udostępnił salkę i Katolickie Stowarzyszenie Modelarskie mogło ruszyć. Początkowo

przychodziło 10 osób. Teraz są 4–8. Spotykamy się w poniedziałki. Dwie godziny, ale zdarza się, że siedzimy dłużej. Zwłaszcza przed zawodami. Mamy też sukcesy. Ostatnio braliśmy udział w zawodach balonowych w Gieraltowicach.

### Żadnych bloków

W Zawadzie wszyscy mieszkają w domkach jednorodzinnych. Miejscowość ma trochę więkski charakter, ale żadna rodzina nie utrzymuje się tylko z rolnictwa.

– Pozostałością po dawnych czasach jest kółko rolnicze, w którym

obecnie działa 17 osób – opowiada proboszcz, ks. Andrzej Nowara. – Mamy też wielu górników. Część osób ma swoje firmy i warsztaty. Inni dojeżdżają do pracy do Wodzisławia, Rybnika. Nie jest nam również obca emigracja zarobkowa, do Holandii, Niemiec, Irlandii. Właściwie jednak wszyscy wracają do Zawady, ewentualnie przeprowadzają się do pobliskich miejscowości.

– Działa u nas zespół charytatywny – opowiada Jadwiga Ostrzolek, przewodnicząca. – Zawada jest podzielona na rejony. Każdą częścią opiekuje się inna osoba. W sumie jest nas 7. Dodatkowo pieczę nad uczniami sprawuje szkolna pani pedagog. Ona najlepiej wie, którym dzieciom potrzebna jest po-

– Na zajęciach robimy modele samolotów i papierowe balony – pokazuje Jerzy Młynek

Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Zawadzie

# Nieźle moc



W kościele zwracają uwagę witraże z monachijskiej pracowni

moc. Nie fundujemy najmłodszym posiłków, gdyż robi to MOPS z Wodzisławia. My kupujemy przybory szkolne, opał. Pośredniczymy również pomiędzy tymi, którzy mają zbędne, ale dobre rzeczy, np. ubrania, meble, a osobami potrzebującymi. Tutaj wszyscy się znają i czasem

ludziom jest wstyd korzystać z zapomogi. Na święta przygotowujemy ok. 60 paczek dla dzieci, 40 dla chorych oraz 4 rodzinne dla rodzin wielodzietnych. W roznoszeniu podarków pomaga młodzież z oazy.

### Dzieci i młodzież zapraszamy

– Na spotkania oazowe przychodzi około 30 osób – mówi Daria Kaszta. – Zwykle na początku roku jest ich więcej. Spotkania odbywają się co piątek. Zdarza się, że w tygodniu wybieramy się wspólnie na wycieczkę. Zabieramy dzieci na koncerty, przedstawienia religijne. Ostatnio byliśmy na „Stróżach Poranka”. Udało nam się podczas wakacji zorganizować własny koncert, na którym wystąpiła Magda Anioł. Żałujemy, że rzadko odwiedzają nas gimnazjaliści. We wrześniu robimy z nimi spotkanie, aby uświadomić im,

że chociaż szkołę mają w Wodzisławiu, tutaj są ludzie gotowi im pomóc. Podczas tych spotkań przedstawiamy głównie prawdziwej wiary, wystawiamy krótkie scenki, niektórzy dają świadectwa. Z gimnazjalistami mamy również kontakt podczas przygotowań do bierzmowania. Podczas Adwentu i Wielkiego Postu organizujemy czuwania. Każde ma temat. Najbliższe (9 grudnia) będzie pod hasłem „Oblicza Chrystusa”.

Podczas wakacji oaza i Dzieci Maryi organizują Wakacje z Bogiem. Zajęcia prowadzone są dwa razy w tygodniu. W tym roku omawialiśmy 8 błogosławieństw.

### Panie na lewo, panowie na prawo

W parafii jest trzech nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.: Wiktor Świerczek, Andrzej Elsner, Antoni Greń.

– Szafarz musi służyć ludziom – opowiada pan Wiktor. – Nie nauczam nikogo słowami, ale staram się zawsze dawać przykład. Kiedyś chodziliśmy z Najświętszym Sakramentem do chorych, teraz zdarza się to rzadziej. Ludzie wolą księdza, bo może ich zaraz wyspowiadać. Podczas Mszy nie mają jednak uprzedzeń i do nas kolejka wcale nie jest mniejsza niż do kapłana.

– Pod tym względem szybko się zreformowaliśmy – śmieje się Maurycy Fojcik – pod innymi zostaliśmy jednak bardzo



## dele



– Robimy z dziećmi wiele ciekawych rzeczy, np. różańce z cukierków – mówi Daria Kaszta



Maurycy Fojcik i Tadeusz Nowok z gazetką parafialną

konserwatywni. Do dziś w kościele po lewej stronie zasiadają kobiety, a po prawej mężczyźni.

W świątyni zwracają uwagę przede wszystkim witraże. Powstały przed wojną w Monachium. Wraz ze stacjami Drogi Krzyżowej podczas świątowej zawieruchy ukryte były na strychu probostwa.

Pan Wiktor jest również chórzystą.

– Śpiewam w chórze od 13. roku życia – mówi. – Pamiętam, gdy nosił nazwę „Cecylia”. Obec-

nie nie ma nazwy. Dyryguje nami Wiktor Kamczyk. Spotykamy się co czwartek, aby ćwiczyć. Śpiewamy właściwie tylko w naszej parafii, ale i tak daje nam to dużo satysfakcji.

### Stypendia z zysków gazetki

– Mamy również własną gazetkę „Spod zawadzkiego krzyża” – opowiada Tadeusz Nowok. – To dwutygodnik wydawany od 13 lat. Chcemy, aby ludzie, którzy nie mogą przyjść do kościoła, wiedzieli, co



### HISTORIA

W roku 1947 zostały zatwierdzone plany budowy świątyni. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego stanął w 1948. Poświęcenia dokonał 12 grudnia 1948 roku biskup katowicki Stanisław Adamski. Jeszcze do 1953 roku Zawada należała do parafii w Pszowie. Później powstała kuracja, a 28 maja 1957 roku została erygowana samodzielna parafia.



KS. ANDRZEJ NOWARA

### ZDANIEM PROBOSZCZA

W parafii jestem od 3 lat. Mam 2250 parafian. W przyszłym roku będziemy obchodzili 50-lecie poświęcenia kościoła. Chcemy, aby ten jubileusz stał się okazją do odnowienia życia religijnego i parafialnego. Dlatego też odbędą się misje. Już w tym roku rozpoczęliśmy comiesięczne spotkania z grupami ewangelizacyjnymi. W październiku było to Focolari, w listopadzie – Odnowa w Duchu Świętym. Chcemy pokazać bogactwo duchowe Kościoła. Być może ktoś odnajdzie się w którymś z ruchów. Również w gazetce raz w miesiącu ukazuje się specjalny dodatek jubileuszowy. Zorganizujemy także liczne konkursy, np. plastyczne. Wspaniale byłoby móc z okazji jubileuszu stworzyć nowe salki katechetyczne, bo obecne są w takim stanie, że nawet nie da się ich wyremontować. Jak na w sumie niewielką wspólnotę, rozwijamy się dobrze. Mamy chór, scholę, ministrantów, Dzieci Maryi, Żywy Różaniec (19 róż, w tym 1 dziecięca i 1 młodzieżowa), zespół charytatywny, koło modelarskie. Pielgrzymujemy do Pszowa na tzw. mały odpust w czerwcu. Dzisiaj już tylko my i parafianie z Jejkowic chodzą na tę pielgrzymkę. Pielgrzymujemy też w inne miejsca, np. na Górę św. Anny, do Czernej, Łagiewnik.

### Zapraszamy do kościoła

■ Msze św. niedzielne o godz. 7.30, 10.30 i 16.00

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscniedelny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,  
Anna Burda-Szostek, Jarosław Dudala, Mirosław Rzepka,

Śląsk na wielkim ekranie

# Iluminacja w pyle



KINO ŚWIAT

W filmie wystąpili m.in. Krzysztof Stroiński i Jadwiga Jankowska-Cieślak

Rozmowa z **Michałem Rosą**, reżyserem filmu „Co słonko widziało”

**EDWARD KABIESZ:** *Jak Pan zareagował, kiedy okazało się, że premiera filmu odbędzie się w cieniu tragedii w kopalni „Halemba?”*

**MICHAŁ ROSA:** – Zastanawiałem się, czy w ogóle decydować się na tę premierę. W tym dniu w Warszawie poczułem jednak, że tam właśnie powinienem pokazać ten film o Śląsku. By ludzie, którzy nie mają pojęcia o problemach tej ziemi, zobaczyli, czym jest Śląsk. Z drugiej strony ludzie, którzy przeżywają taką tragedię, poczuliby rodzaj wspólnoty, że ktoś gdzieś niezależnie od tej wielkiej tragedii myśli o nich i może lepiej zrozumie rzeczy, które dzieje się tutaj.

**Niewiele nadziei daje Pan swoim bohaterom.**

– To film o ludziach, którzy mają różne problemy, ale jednak działają, by ich marzenia w jakiś

sposób się spełniły. Są to ludzie wydziedziczni, ale jest w nich coś imponującego. Starają się mimo wszystko zachować przyzwyczajenie, nigdy nie ranią drugiej osoby. Po każdym upadku potrafią wstać i próbować dalej. Idea finału była dla mnie iluminacją w prochu i pyle. Przychodzą w naszym życiu chwile, kiedy wielkie lub drobne marzenia odchodzą w bok. I w tym jednym momencie, w błysku wielkiego zagrożenia szukamy rzeczy najważniejszych. Myślimy o rodzinie, miłości, wierności, przyjaźni, odpowiedzialności. Przystajemy sobie oszukiwać.

**Czy istnieje jeszcze na Śląsku świat z filmów Kutza?**

– Myślę, że taki świat z filmów Kutza w większości odszedł, umarł lub wyjechał w latach 70. i 80. Na obrzeżach wielkich miast żyją ludzie w tradycyjnym rytmie, ale w ogromnej większości to ludność napływowa, która znalazła tu pracę. W latach 90. stracili status materialny i może, co ważniejsze, stracili pewien rodzaj nobilitacji związany z tym, że uprawiają zawody, które były ważne. A ponieważ nie są rdzennymi Ślązakami, są kompletnie wykorzeni i przez to bardziej bezbronni. O ile śląska rodzina, która żyła w harmonii w swoim naturalnym, pięknie opisywanym przez Kutza, środowisku jest w stanie obronić się przed zagrożeniami, to ci drudzy są bardziej bezbronni. Dlatego też żaden z bohaterów mojego filmu nie mówi gwarą. ■

TVP3

## TV Regionalna 03.12– 09.12 2006

### NIEDZIELA ■ 3.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Rozważania nie tylko dla pobożnych
- 07.55 Bajki dla Majki
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Fajniście fałki – teleturniej rozrywkowy
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.15 Niedzielny magazyn sportowy

### PONIEDZIAŁEK ■ 4.12

- 07.45 Aktualności i Pogoda
- 07.50 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 08.05 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Na zdrowie – magazyn o tematyce zdrowotnej
- 17.05 Z życia Kościołów – magazyn ekumeniczny
- 17.50 Gramy dla Was
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Tropiciel – reportaż
- 19.00 Trudny rynek – magazyn gospodarczy
- 19.15 Wyluskani
- 19.30 A ja zostaję
- 19.40 TV Katowice zaprasza
- 19.45 Pełnoprawni niepełnosprawni – magazyn
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### WTOREK ■ 5.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Cogito – magazyn edukacyjny
- 08.05 Na zdrowie – magazyn o tematyce zdrowotnej
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej i strażackiej
- 17.10 Twój wybór – program poświęcony zagrożeniom związanym z uzależnieniami wśród młodzieży
- 17.50 Relacje – informator gospodarczy
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Nasz reportaż
- 19.05 Historia zapisana w lasach
- 19.10 Zbliżenia filmowe
- 19.30 W dobrym stylu – magazyn mody i urody
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### ŚRODA ■ 6.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalendarz regionalny – Częstochowa
- 08.05 Twój wybór
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat

16.50 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku

- 17.05 Trójka tam była
- 17.50 Kronika miejska Rybnik
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Po bandzie – program sportowy
- 19.10 Raport budowlany – program publicystyczny
- 19.30 Na Trójce – magazyn motoryzacyjny
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### CZWARTEK ■ 7.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalendarz regionalny – Bielsko
- 08.00 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 16.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 25 lat temu – program historyczny
- 17.00 Wszyscy klape – wszystko gra
- 17.50 Narciarski weekend
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.20 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### PIĄTEK ■ 8.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalendarz regionalny – Rybnik, Racibórz
- 08.00 Ewangelia na dachach – magazyn katolicki
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 17.00 Magazyn kulturalny
- 17.50 Kronika miejska – Katowice
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Narciarski weekend
- 18.45 Czwarta władza – program publicystyczny
- 19.10 Śląsk jest piękny – gawęda Marka Szotyłska
- 19.30 Made In Silesia
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### SOBOTA ■ 9.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Sobota jak się pa...3
- 08.00 Narciarski weekend
- 08.15 Co to jest – program rozrywkowy
- 08.45 Cukierka Benka – program dla najmłodszych
- 16.45 Aktualności
- 16.50 Art. Kopalnia
- 17.05 Orkiestra pod żaglami – Finlandia
- 18.00 Aktualności i Pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy
- 22.20 Narciarski weekend

### ■ R E K L A M A ■

ISO 9001:2000

Wdrażamy system zarządzania jakością w małych i średnich placówkach opieki zdrowotnej. Osoba wdrażająca system posiada wieloletnie doświadczenie w pracy w ochronie zdrowia i systemie jakości.

„CARITAS ZDROWIE” Sp. z o.o.  
Tel. 0 668 410 096  
Katowice, ul. Plebiscytowa 59